

OCHRONA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH JAKO ELEMENT ZAPEWNIENIA
POKOJU W EUROPIE

Konferencja naukowa zorganizowana 26 i 27 IX 1995 r. przez Instytut Zachodni w Poznaniu i Europejski Uniwersytet *Viadrina* we Frankfurcie nad Odrą wspólnie z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu dotyczyła ochrony mniejszości w epoce Ligi Narodów i Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wydatnego wsparcia finansowego udzieliły: Fundacja Roberta Boscha i Fundacja Friedricha Eberta z Republiki Federalnej Niemiec. Problem ochrony mniejszości narodowych nurtuje społeczność międzynarodową już od ponad 75 lat, tj. od powstania Ligi Narodów. Jego rozwiązanie stało się również przedmiotem zainteresowania Organizacji Narodów Zjednoczonych niemal w całej pięćdziesięcioletniej historii tej organizacji.

Spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie ośrodków naukowych z różnych krajów. Największym echem odbiło się ono w Polsce i Niemczech, jeśli wziąć pod uwagę, że na łączną liczbę 78 uczestników, aż 48 przybyło z Polski, a 21 z Republiki Federalnej Niemiec. Ponadto udział wzięły po 2 osoby z Francji i z Czech oraz łącznie 5 przedstawicieli z Bułgarii, Holandii, Rosji, Węgier i Wielkiej Brytanii.

Obrady, które odbywały się w Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu, otworzyła dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr hab. Anna Wolff-Powęska. Zebranych powitali również: rektor Europejskiego Uniwersytetu *Viadrina* z Frankfurtu nad Odrą prof. Hans N. Weiler i rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. Jerzy Fedorowski.

Prof. A. Wolff-Powęska poinformowała zebranych, iż na ręce organizatorów konferencji wpłynął list od wiceprezesa Rady Ministrów i ministra edukacji narodowej prof. Aleksandra Łuczaka z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad. W swoim krótkim wprowadzeniu zwróciła ona między innymi uwagę na to, że w obliczu obecnych zawirowań w świecie, szerzącej się biedy i przemocy, Organizacja Narodów Zjednoczonych po 50 latach istnienia winna zweryfikować swoją filozofię i strukturę i to w sensie globalnym, jako że wszelka selektywność może stać się dla niej groźna. Organizacja liczy obecnie 186 członków, z czego zdecydowana większość w chwili jej powstania nie miała jeszcze charakteru odrębnych państw.

H. N. Weiler podkreślając wagę i znaczenie współpracy pomiędzy Uniwersytetem *Viadrina* i jego poznańskimi partnerami szczególną uwagę zwrócił na *Collegium Polonicum*, które stanowi jeden z przykładów międzynarodowej kooperacji naukowej. Wypowiadając się na tematy Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej dotychczasowej bezsilności w rozwiązywaniu różnych konfliktów, w tym o podłożu etnicznym (np. Rwanda, Burundi, Sri Lanka, Kaszmir, Indianie w meksykańskim stanie Chiapas, Baskowie, a zwłaszcza wojna domowa w byłej Jugosławii) stwierdził, że gdyby ONZ nie było, należałoby ją stworzyć, aczkolwiek na gruncie nowych orientacji politycznych, ochrona mniejszości narodowych stanowi bowiem w chwili obecnej centralny punkt historycznej ewolucji i element zapewnienia pokoju w świecie.

Również J. Fedorowski uznając wagę budowy *Collegium Polonicum* jako instytucji modelowej wspólnego uniwersytetu na pograniczu dwóch państw, podkreślił znaczenie ochrony mniejszości narodowej, tj. humanitarnego i równorzędnego traktowania innych ludzi, tym bardziej, jeśliby wziąć zarazem pod uwagę źródła konfliktów wynikających z przeludnienia kuli ziemskiej.

Program konferencji obejmował trzy zasadnicze zespoły zagadnień, a mianowicie: 1) System ochrony mniejszości w działalności Ligi Narodów; 2) Ochronę mniejszości przez ONZ i instytucje europejskie; 3) Polityczne i prawne aspekty ochrony mniejszości w państwach europejskich.

Obradom przewodniczyli kolejno: prof. Michel Cullin z Francji, prof. Eckart Klein z RFN i prof. Emil Konstantinow z Bułgarii.

W pierwszej części referaty przedstawili: dr Hermann Weber (Hamburg) „Uwagi o strukturze prawnej ochrony mniejszości w Lidze Narodów”, prof. Stanisław Sierpowski (Poznań) „Stanowisko Polski wobec regulacji dotyczących mniejszości”, prof. Walter Poeggel (Lipsk) „Stanowisko Niemiec w kwestii mniejszości”.

W drugiej części referentami byli: prof. Manfred Mohr (Frankfurt nad Odrą) „Stanowisko ONZ w sprawie ochrony mniejszości”, prof. Rainer Hofmann (Kolonia) „Rola Rady Europy w zakresie ochrony mniejszości” prof. Arie Bloed (Haga/Utrecht) „KBWE a ochrona mniejszości” dr hab. Cezary Mik (Toruń) „Europejskie aspekty ochrony mniejszości w prawie międzynarodowym”.

W trzeciej grupie tematycznej referaty wygłosili: prof. Knut Ipsen (Bochum) „Ochrona mniejszości na przykładzie uregulowań niemiecko-duńskich”, prof. Lech Janicki (Poznań) „Status mniejszości w konstytucjach krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich”, prof. IZ Andrzej Sakson (Poznań) „Polityczne aspekty ochrony mniejszości w Polsce i na Litwie”.

Przewidziany w programie referat pt. „Klauzule mniejszościowe w nowych dwustronnych traktatach Polski z państwami sąsiednimi” nie został wygłoszony, ponieważ jego autor prof. Jan Barcz nie mógł przybyć na konferencję z powodu objęcia stanowiska ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Austrii.

Problematykę referatów i ożywioną dyskusję zdominowały w istocie cztery zasadnicze kwestie. Pierwsza to geneza, istota i podłoże samych mniejszości, druga – ochrona międzynarodowa (międzynarodowoprawna) mniejszości narodowych, trzecia – państwowe regulacje prawne i polityczne w różnych układach historycznych i politycznych i czwarta – mniejszości narodowe w kontekście obywatelstwa państwowego oraz problem statusu cudzoziemców.

Geneza ochrony mniejszości została przedstawiona w rozumieniu rudymenarnych praw człowieka. Sięga ona XVI w., a konkretnie traktatu augsburskiego z 1555 r. opartego, co prawda na formule kompromisowej, choć zarazem jeszcze niepełnej i – dodajmy – kontrowersyjnej *Cuius regio, eius religio*, a także traktatu oliwskiego z 1660 r. Wiązała się ona potem z oświeceniem połowy XVII w. i stała się elementem polityki europejskich mężów stanu. Niemniej w XIX w., zwłaszcza na gruncie tzw. Świętego Przymierza nastąpiło odejście od idei suwerenności narodowej na rzecz równowagi sił monarchii dynastycznych. Tym samym kwestia ochrony mniejszości stała się przedmiotem sporów o polityczne samostanowienie i narodową niezawisłość w Europie. W sytuacji narastającej dyskryminacji mniejszości w XX w. zasadnicze znaczenie przyznawano słynnym 14 punktom prezydenta USA Woodrowa Wilsona i to w sytuacji klęski militarnej mocarstw centralnych oraz rewolucji w Rosji i na Bałkanach (H. Weber). Powstały zarazem nowe państwa, w których doszło do swoistego (mniejszego lub większego) etnicznego przemieszczania się, nacechowanego często napięciami konfliktowymi (L. Janicki), nie mówiąc o wcześniejszych deportacjach i masakrach Ormian w Azji Mniejszej (H. Weber).

Zasadnicza rola w zakresie ochrony mniejszości narodowych i jej realizacji przypadła Lidze Narodów. Ów system ochrony był później szeroko krytykowany. Zarzucano tej organizacji nawet to, że całkowicie zawiodła. Niemniej jednak dokonała wielu rzeczy, które w zakresie tej ochrony należy uznać za pozytywne i istotne z punktu widzenia pokoju międzynarodowego (W. Poeggel). Pozytywnie oceniali dzieło Ligi Narodów także różni publicyści polscy, podnosząc wysiłki różnych organów tej organizacji zmierzające do rozwiązania, często gordyjskiego, mniejszościowego węzła. Organy Ligi Narodów z rozwagą, wyczuciem i na ogół umiejętnie posługiwały się procedurą ochrony mniejszości. Za szczęśliwe rozwiązanie uznano zwłaszcza instytucję komitetu trzech. Ten pozatraktatowy organ procedury mniejszościowej, mając do czynienia z uzasadnionymi skargami, potrafił wyrzucić na winowajcę skuteczny nacisk. Liga Narodów w okresie międzywojennym stała się największą areną walki propagandowej, bez niej problem mniejszościowy nie zostałby tak spopularyzowany, ani nie uzyskałby tak dużego znaczenia międzynarodowego (St. Sierpowski). Istotnym mankamentem było wszakże to, iż ochrona mniejszości miała niejako asymetryczny charakter, dotyczyła bowiem jedynie 16 państw w Europie, ale pominęła głównie mocarstwa zwycięskie (W. Poeggel). Miała zresztą zarazem charakter jednostronny, zważywszy na to, że Traktat Wersalski, nie zawierał przepisów o ochronie mniejszości w pokonanych Niemczech, analogicznych do tych, jakie Polska musiała przyjąć dla ochrony mniejszości niemieckiej u siebie (St. Sierpowski). Na uwagę zasługiwała też teza, że Niemcy, zwłaszcza gdy stały się członkiem Ligi

Narodów, uczyniły kwestię mniejszości orężem politycznym skierowanym głównie przeciw Polsce. Narastała liczba skarg, kierowanych do Ligi Narodów, a inspirowanych niekiedy przez Rzeszę. Towarzyszyła temu polityka zmierzająca do rewizji granicy niemieckiej ustalonej w Traktacie Wersalskim (W. Poeggel, R. Hofmann). Z drugiej strony niektóre pociągnięcia polskie, może nie zawsze przemyślane, dostarczały argumentów do tych skarg (W. Poeggel, D. Matelski).

W toku dyskusji podkreślono również, że decyzja rządu polskiego przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka dotycząca zawieszenia przez Polskę realizacji Małego Traktatu Wersalskiego do czasu wprowadzenia w życie ogólnego, jednolitego systemu ochrony mniejszości, spotkała się z szeroką aprobatą społeczeństwa polskiego, aczkolwiek z drugiej strony została nieprzychylnie przyjęta przez opinię międzynarodową (St. Sierpowski, D. Matelski).

Uznano zarazem, że był to jednak błąd, jako że decyzja Polski nastąpiła po wystąpieniu Niemiec z Ligi, w wyniku czego trzeba było regulować stosunki mniejszościowe bilateralnie (bezpośrednio) z niechętną Polsce Rzeszą hitlerowską (W. Poeggel).

Zwrócono również uwagę na rolę, jaką odegrały organizacje żydowskie w USA, które domagały się ustanowienia w Polsce osobnej żydowskiej grupy narodowościowej. Przerodziło się to w ostry konflikt, który przyczynił się do powstania stereotypu Polaka-antysemity i antypolsko nastawionego Żyda (St. Sierpowski).

Dość tu trzeba, że również inne państwa objęte obowiązkiem ochrony mniejszości kwestionowały odnośne ustalenia paryskiej konferencji pokojowej, uważając je za regulacje nierówne (asymetryczne), przy czym wskazywano np. na równoczesną politykę antymniejszościową (italianizacyjną) w Górnej Adydze (H. Weber, R. Hofmann).

Utrwalało się w każdym razie przeświadczenie o potrzebie ogólnych międzynarodowych regulacji mniejszości narodowych, przy czym ku tej regulacji miał się skłaniać także Gustav Stresemann – kanclerz, a potem minister spraw zagranicznych Rzeszy (W. Poeggel).

Na tle tych ustaleń podkreślano, że jeżeli nawet nie można wszystkich państw oceniać równo, to jednak wszelkie porozumienia nie mogą zależeć od państw, które nie uznają mniejszości narodowych, ale same domagają się na forum międzynarodowym nałożenia takich rozwiązań na inne państwa (S. Bartsch, R. Hofmann).

Istotne było także stwierdzenie, że prawo nie rozwiąże wszystkich problemów ochrony mniejszości. W czasie Ligi Narodów nie było wzajemnego zaufania, bo dużą rolę odgrywała zasada suwerenności. Liga Narodów nie miała charakteru rządu światowego, tym bardziej że w istocie rzeczy o omawianych tu sprawach decydowały same mocarstwa. To one właśnie miały powiedzieć Ignacemu J. Paderewskiemu, że Polska uzyskała niepodległość dzięki aliantom i winna tym samym stosować się do ich woli (H. Weber, St. Sierpowski).

Regulacja Ligi Narodów dotycząca mniejszości ma do dziś swoje skutki. Mniejszości narodowe nie miały żadnego ochronnego aparatu, istniała bowiem prawna *tabula rasa* (E. Klein). Warunkami ochrony mniejszości są lojalność i zaufanie, a w latach dwudziestych brak było zaufania (H. Weber). Dalej referenci stwierdzili, że po drugiej wojnie światowej ochrona mniejszości narodowych przepadła Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wynik wojny nie doprowadził jednak do rozwiązania problemów mniejszości narodowych w Europie. Był to rezultat m.in. różnych zmian terytorialnych, a także wielu przymusowych przemieszczeń ludności dokonywanych już zresztą na szeroką skalę w czasie II wojny światowej.

Zagadnienie ochrony mniejszości uzyskało dodatkowy wymiar w następstwie kilku fal migracyjnych podczas II wojny światowej, przede wszystkim z Azji i Afryki do państw kolonialnych oraz z Europy Środkowej i Wschodniej do Europy Zachodniej (C. Mik).

Sprawy te znalazły szeroki oddźwięk w referatach, z których jeden obejmował zagadnienie z punktu widzenia samej Organizacji Narodów Zjednoczonych, a trzy pozostałe zajęły się problematyką europejską tzn. prawami mniejszości narodowych w prawie europejskim ogólnie oraz wybranymi aspektami szczegółowymi KBWE (OBWE) i Rady Europy. Referaty te, z natury rzeczy, nakładały się merytorycznie na siebie.

W szerokim zakresie przedstawione zostało stanowisko Organizacji Narodów Zjednoczonych, bazującej generalnie na zakazie dyskryminacji mniejszości. Koncepcja ta łączy się zarazem z kwestią zapewnienia pokoju i ochrony praw człowieka w ogólności, nie mówiąc o wzbogaceniu dziedzictwa kulturowego. Podkreślano również i to, że prawo do samostanowienia i do secesji w zasadzie osłabia ochronę samych mniejszości, które w gruncie rzeczy są elementem wewnętrznych państw. Uznawano też, że opracowanie przez ONZ szerokiej konwencji ochroną mniejszości jest skomplikowane i niewątpliwie długotrwałe, nie mówiąc o tym, że mogłoby ono doprowadzić do rozmycia istniejących już zasad regulacyjnych (M. Mohr).

Przedstawiona została również, w różnorodnym ujęciu, rola Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE). Ukazano nie tylko ustalenia Aktu Końcowego z 1 sierpnia 1975 r., które deklarowały, że państwa uczestniczące, na terytorium których mniejszości istnieją, będą szanowały prawo osób należących do takich mniejszości, do równości wobec prawa oraz zapewnią im pełną możliwość rzeczywistego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności, jak też będą chroniły ich uzasadnione interesy w tej strefie. Nie wahano się także podkreślić, że dzisiaj normę tę można uznać za podstawową i źródłową dla całego zbioru norm chroniących mniejszości narodowe (C. Mik).

Ochrona mniejszości narodowych uległa poszerzeniu w momencie przyjęcia postanowień Dokumentu Końcowego ze spotkania przeglądowego KBWE w Wiedniu z 19 stycznia 1989 r., w których państwa uczestniczące potwierdziły i nieco rozbudowały swe zobowiązania w zakresie niedyskryminacji, równości i możliwości pełnego i rzeczywistego korzystania z praw człowieka przez osoby należące do mniejszości narodowych (C. Mik).

Problem ochrony mniejszości narodowych w ramach KBWE rozpatrywano zarazem w aspekcie międzynarodowego bezpieczeństwa globalnego, jako że konflikty na tle etnicznym zawsze prowadziły do destabilizacji stosunków międzynarodowych. Sugerowano nawet, że konkretne umowy winno się szybko ratyfikować i wprowadzać w życie, przy czym wskazywano także na konieczność wypracowania nowej definicji mniejszości narodowej. Winna ona uwzględnić tak charakter indywidualny praw członków mniejszości, jak i ich prawa zbiorcze, ponieważ znaczenie tych pojęć nie zawsze jest jasne (A. Bloed, R. Hofmann).

Podkreślano wagę powołanego na mocy Decyzji helsińskich z 1992 r. Wysokiego Komisarza do Spraw Mniejszości Narodowych jako wyspecjalizowanego organu kontrolnego KBWE, którego zadaniem jest wczesne ostrzeżenie i reagowanie w razie groźby konfliktu na tle narodowościowym, aczkolwiek nie ma on, jak dotąd prawa interweniowania w sprawach indywidualnych (A. Bloed, C. Mik).

Chodziło też i o to, by polityczne dokumenty KBWE miały mniej elastyczny charakter niż dotychczas, a zwłaszcza Dokument spotkania kopenhaskiego Konferencji na temat Ludzkiego Wymiaru KBWE z 29 czerwca 1990 r. (A. Bloed, C. Mik).

Nie została pominięta też działalność Rady Europy w aspekcie spraw mniejszościowych, która – jak zaznaczono – podjęta po 1989 r. współpracę w tym zakresie z KBWE.

Zwrócono przy tym szczególną uwagę na konwencję ramową o ochronie mniejszości narodowych z 1 lutego 1995 r. poszerzającą znacznie ustalenia konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r., a także na Kartę europejską języków lokalnych lub mniejszościowych z 1992 r. (R. Hofmann, C. Mik).

Nie oznacza to, by ustalenia KBWE (OBWE), nie posiadały nadal kluczowego znaczenia dla funkcjonowania ochrony mniejszości narodowych w Europie i to obok działań Rady Europy, których efektywność bywa krytykowana.

Uznaje się co prawda, że ochrona prawna mniejszości narodowych stała się ważnym elementem europejskiego prawa międzynarodowego, aczkolwiek w konsekwencji początkowy silny trend regulowania statusu mniejszości w drodze szerokich regulacji międzynarodowopravných ostatnio znacznie słabnie. Dlatego też istotna rola polityczno-prawna Rady Europy winna skupiać się na międzypaństwowych regulacjach prawnych, przy czym Rada Europy nie powinna unikać

tego, by uzależniać przyjmowanie nowych członków od dopełnienia kryteriów prawnej ochrony mniejszości. Nie znaczy to, aby te same kryteria nie obejmowały także obecnych członków Rady Europy, tj. by nie stosowano „podwójnych standardów” (R. Hofmann).

Zwrócono też uwagę na fakt, iż należycie pojmowana ochrona mniejszości narodowych staje się przesłanką utrzymania pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, zaś nadużywanie praw przez mniejszości albo ich ignorowanie przez państwa może przyczynić się do zburzenia ładu społecznego i międzynarodowego (C. Mik).

Jeśli idzie o państwowe regulacje prawne to w odniesieniu do państw zachodnioeuropejskich zaprezentowane one zostały jedynie na przykładzie duńsko-niemieckim. Problemy te nie były wolne od konfliktów i dążeń rewizjonistycznych, po części na podłożu subiektywnych odczuć. Zasadnicza zmiana nastąpiła dopiero w 1949 r. i stała się poniekąd rozwiązaniem modelowym. Znalazło ono m.in. wyraz w konstytucji kraju Szlezewiku-Holsztyna, a następnie w bońsko-kopenhaskiej deklaracji z 1955 r. Choć za obydwo ma mniejszościami stoją ich narody macierzyste, starają się one być dla mniejszości narodem-opiekunem (*Herbergsnation*). Jest to, jak się uważa, rozwiązanie występujące raczej rzadko (K. Ipsen).

W szerszym przekroju zaprezentowany został status mniejszości w konstytucjach poszczególnych państw środkowo- i wschodnioeuropejskich (b. socjalistycznych). Wychodzą one generalnie z założenia równości wszystkich obywateli wobec prawa i to także bez względu na narodowość, rasę lub pochodzenie. Niektóre zawierają ponadto mniej lub bardziej rozbudowane dodatkowe przepisy o mniejszościach narodowych, inne dzielą mniejszości te na mniej lub bardziej uprzywilejowane. Są też takie, które wychodzą z założenia jedności narodowej obywateli, jako podstawy państwa, lub uregulowały problematykę praw mniejszościowych w aktach niższego rzędu lub w bilateralnych traktatach o przyjaźni i współpracy z innymi państwami (L. Janicki).

Tytułem przykładu przeanalizowano ten ostatni problem porównawczo w odniesieniu do Polski i Litwy. Ich przełomem stał się traktat z 28 kwietnia 1994 r. usuwający dotychczasowe konfliktogenne kontrowersje. Charakterystycznym przejawem normalizacji stosunków pomiędzy Polakami i Litwinami jest regulacja statusu obu mniejszości, która w znaczny sposób przyczyniła się do zbliżenia na linii Warszawa-Wilno. Polskie władze są od pewnego czasu głównym orędownikiem zbliżenia Litwy do struktur europejskich, takich jak Unia Europejska, NATO, CEFTA (A. Sakson).

Oceniając, z kolei, sytuację mniejszości na Warmii i Mazurach należy stwierdzić, że po 1989 r. mają one pełne prawne i rzeczywiste możliwości działania. Najbardziej aktywne są środowiska ukraińskie i niemieckie. Gorzej jest z Romami, którzy nie posiadają kadry własnej inteligencji, a Białorusini dążą do asymilacji w społeczeństwie polskim. Warto podkreślić pozytywną rolę mediów lokalnych w popularyzacji działalności mniejszości narodowych, a zarazem także fakt, że członkowie mniejszości nie zawsze pamiętają, że umacniając własną tożsamość pozostają nadal obywatelami polskimi (W. M. Leyk).

Sama kwestia obywatelstwa jako kryterium instytucji prawnej mniejszości narodowych była zresztą szerzej przedmiotem dyskusji. Uznawano, że instytucja mniejszości narodowych jest ściśle związana z obywatelstwem i stanowi istotny element odróżniający mniejszości od cudzoziemców w danym państwie. Warunek ten występuje zresztą w konstytucjach wielu państw, także środkowo- i wschodnioeuropejskich, które regulują prawa mniejszości (L. Janicki). Według niektórych opinii choć obywatelstwo nie powinno być konstytucyjnym elementem mniejszości, musi stanowić jej podstawę (K. Ipsen). Istotne znaczenie ma ta zasada dla trzech państw nadbałtyckich, dla których ludność rosyjska, jaka napłynęła tam po 1940 r. nie ma (jak dotąd) charakteru mniejszości (R. Hofmann, L. Janicki). Na tym tle rodzi się wszakże pytanie, jakie prawo o obywatelstwie w połączeniu ze statusem cudzoziemców będzie obowiązywało w Unii Europejskiej (M. Ende). W świetle przeciwnego poglądu, kryterium obywatelstwa nie powinno być brane pod uwagę jako element statusu mniejszości (E. Konstantinow).

W innej wersji podnoszono jednak obowiązek lojalności członków mniejszości wobec państwa domicylu bez względu na to, czy posiadają obywatelstwo, czy też nie (D. Berlińska, R. Hofmann, E. Klein). Jednoznaczne stanowisko przeciwne stosowaniu kryterium obywatelstwa motywowane było tym, że stanowi ono jedynie państwowy instrument ochrony i kontroli mniejszości trudny do wytłumaczenia i zarazem sprzeczny z prawem człowieka (M. Mohr). W tym kontekście poczyniona została uwaga, że np. RFN nie jest skłonna przyznawać cudzoziemcom praw mniejszościowych i odmawia im statusu obywateli (C. Thiele). Sama z kolei obstaje przy kontrowersyjnym, tj. także niemieckim obywatelstwie mniejszości niemieckiej w Polsce (L. Janicki). Poruszono też problem, jaki wpływ na definicję mniejszości w danym państwie ma historyczny czas ich bytu (Z. Kurcz).

Nie sposób nie zauważyć, że rozpatrywana na konferencji ochrona praw mniejszości narodowych w aspekcie aktów prawa międzynarodowego nie pomijała ich efektywności, w gruncie rzeczy zawsze jeszcze niepełnej. W kontekście zasady suwerenności państw respektowane są przez nie z reguły jedynie powszechne zasady prawa międzynarodowego lub jego akty (konwencje) ratyfikowane, zwłaszcza zaś umowy dwustronne (międzypaństwowe).

Poruszony został, poza tym, w dyskusji problem formy uregulowania w traktacie polsko-niemieckim z 17 czerwca 1991 r. mniejszości polskiej w RFN (Marczak, J. Byczkowski).

Na zakończenie głos zabrali profesorowie M. Mohr, W. Poeggel i E. Klein, dziękując dyrekcji Instytutu Zachodniego, referentom, dyskutantom, tłumaczom oraz obu fundacjom za sfinansowanie konferencji. Stwierdzono, że jej merytoryczny poziom był wysoki i wniósł wiele nowych, interesujących treści naukowych.

Halina Janicka



POMORZE – TRUDNA OJCZYZNA?

**KSZTAŁTOWANIE SIĘ NOWEJ
TOŻSAMOŚCI 1945-1995**

Praca zbiorowa pod redakcją
Andrzeja Saksona

Stron 402

Praca przedstawia proces unifikacji Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945-1995 z państwowością polską, a także głęboki wymiar historyczny, jaki miała utrata Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej i *exodus* ludności z terenów utraconych na tereny uzyskane. Ukazano na przykładzie ludności rodzimej i osiedlonej po 1945 r. na Pomorzu Zachodnim głębokie przemiany o charakterze demograficznym, cywilizacyjno-kulturowym i świadomościowym, a także czy i na ile dokonujące się procesy były uwarunkowane obiektywnymi prawidłowościami, a co wynikało z ewidentnych błędów czy też słabości Polaków.

Zasadniczą osią rozważań był proces kształtowania się nowej tożsamości małych ojczyzn skupionych nie tylko wokół Słupska, Koszalina i Kołobrzegu, ale także Białogardu, Szczecinka, Człuchowa, Białego Boru, Miastka, Złotowa, Bytowa, Kluk, Sławna, Ustki i Darłowa. W tej pięknej krainie swe rodzinne strony mają zarówno Kaszubi, Polacy i Niemcy, jak również ci, którzy po 1945 r. przybyli na te tereny, tzn. Polacy z różnych stron, w tym polscy wypędzeni z Wileńszczyzny, Polesia, Podola i Wołynia, a także Ukraińcy, którzy pod przymusem znaleźli się tutaj oraz reprezentanci innych grup.

Swoimi przemyśleniami w książce dzielą się zarówno doświadczeni badacze w dziedzinie historii i socjologii, którzy od lat zajmują się omawianą problematyką, jak też naukowcy wywodzący się z najmłodszego pokolenia.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni „Pod ratuszem”, Poznań Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

